

Drodzy Rodzice!

Po lekkich i zabawnych ćwiczeniach z zeszłego tygodnia wracamy do 'poważnych wyzwań' - utrwalamy głoski [sz], [ż] oraz [r]. Dla urozmaicenia proponuję również wierszyk z serii 'famaczy języka' pt. 'Chrabąszcz w podróży', który może okazać się (nie)małym wyzwaniem także dla Państwa. Ponownie zamieszczam bajkę logopedyczną pt. 'Parasol Pszczoły' i zgadywanki – rymowanki! Życzę wesołej i owocnej pracy!

Pozdrawiam
Małgorzata Kozak
logopeda

Wierszyki z głoską R

Dary Romka

Mały Romek wczesnym rankiem
zrobił mamie niespodziankę:
przyniósł w koszu gruszek parę
i racuszków z rabarbarem.

Mama się uradowała,
synka Romka uściskała,
potem razem sobie siedli
i z radością wszystko zjedli.



Swetry cioci Reni

Ciocia Renia mieszka w górach,
góry mają szczyty w chmurach,
a u stóp gór leżą hale,
gdzie pracują wciąż górale.

Pasą baranki nad górską rzeką,
w wiaderka doją białutkie mleko
i robią serki, strzygą wełenkę,
a z wełny ciocia robi przepięknie:

sweter dla Ryśka, czapkę dla Danki
i rękawiczki dla pani Hanki.
Jeszcze dorzuci skarpet trzy pary –
przydadzą się nam baranków dary!

Urodziny Barbary

W Radzyminie pod Warszawą
na urodziny Barbary
zbiera się rodzina nasza,
śle życzenia, niesie dary.

Radek dał jej pieska Burka,
Romek strój dla pletwonurka,
a Roksana i Renata
ustroili pokój w kwiatkach.



Mrówka Marta

Pewna mrówka Martą zwana
była wciąż zapracowana,
bo mrowisko budowała
i nosiła, i targała:

igły świerka, traw ździebełka,
wrzosów parę, i nad miarę
mrówka ciężko pracowała,
aż raz się rozchorowała.

Przyszła doktor doświadczony,
w swojej pracy zapracowany,
badał mrówkę przed śniadaniem
i rzekł: – Marto, to dźwiganie
nadszarpięło twoje zdrowie.
Idź na urlop! To ci powiem!



Wierszyki z głoską Ż, Rz

Ż

Rymowanka

Żur, żarówka, żuk i różę,
nóż, żyrafa, żaby, duże,
żał, żołędzie, żarty, żmije,
obrażony, żak, żonkile.



Róża i żuk

Szedł żuk ścieżką w las ku górze
i zobaczył białą różę.

– Jesteś różo tak wspaniała!
Czy byś mnie za męża chciała?

Śliczna róża oczy mruży.
– Nie pasujesz ty do róży!
Moim mężem jaśmin będzie,
co tak w czerwcu pachnie wszędzie.

Anka i filiżanka

Stłukła Anka filiżankę,
mama gniewa się na Ankę.
– To nie żarty, miła Anko,
nie baw się już filiżanką!



Żołędzie

Drużyna zuchów zbiera żołędzie.
– A co to, zuchy, z żołędzi będzie?
– Będą ludki brązowe,
krasnale żołędziowe!



Grymasna żyrafa

Pewna żyrafa wciąż grymasiła,
nic jeść nie chciała, wody nie piła,
lecz miała chętkę na pyszny żur,
no i ser żółty, tylko bez dziur.

Rz

Rymowanka

Grzyb, rzodkiewka, chrzan, lekarze,
drzewo, wierzba, brzeg, piekarze.
Porzeczka i jarzębina,
zwierzę, orzech i jarzyna.

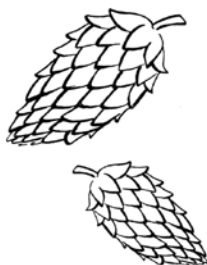


Wypieki starego Jędrzeja

Stary Jędrzej piekł czasami
pyszne ciasto z porzeczkami.
I bułeczki piekł z grzybami
oraz placki z jarzynami.

Kasztanowe ludki

Chodź z nami do szkoły, Szymonku kochany.
Na szkolnym podwórku rosną dwa kasztany.
Z kasztanowych drzewek kasztany spadają,
a dzieci w koszyczki szybko je zbierają.
Mają te kasztanki błyszczące kapotki,
a ja im dorobię kasztanowe botki.
Zrobię im nos z pieprzu, z zapalek paluszki,
będą mi mówiły bajki do poduszki.



Szyszki

Leżą szyszki pod sosnami i wołają:

– Zrób coś z nami!

Będę szybszy od Agnieszki,
wezmę puszkę na szyszeczki,
przyniosę do domu, do szufladki włożę,
lato mi przypomną o zimowej porze.

Wierszyki z głoską Sz w zapisie ortograficznym Rz, Ż

Rymowanka

Piekarz, krzaczek, krzew, aptekarz,
żołnierz, kołnierz, talerz, dekarz,
chrzan, chrząszcz, krzyk i krzywy,
przęsło, krzepki, skrzek, pokrzywy.
Ścieżka, tuż, wzdłuż, nóż i już!



Piekarz Przemek i Krzyś

Piekarz Przemek bułki wypieka,
na bułeczki już Krzyś czeka.
Mama talerz prędko kładzie,
a nóż macza w marmoladzie!

Chrząszcz

Idzie chrząszcz po ścieżce, idzie wolnym krokiem,
bo zbudował tutaj kryjówkę przed rokiem.
Tu pod pokrzywami jest chrząszczka mieszkanie,
choć trochę krzywe, lecz ciepłe i tanie.

Licho

Kiedy spodnie podrzesz z traskiem,
gdy przypalisz coś żelazkiem,
kiedy w kuchni talerz stłuczesz,
urwiesz guzik, zgubisz klucze,

kiedy wciąż coś ci się łamie,
wtedy powiedz swojej mamie,
że to nie jest twoja wina.
Leśne licho — to przyczyna.

Każdy przecież wie, że licho
w ciemnym kącie siedzi cicho
i bez przerwy myśli o tym,
jak tu wpędzić nas w kłopoty.

Chrabąszcz w podróży

Tam gdzie traw pachnących gąszcze
żyły sobie trzy chrabąszcze.
Jeden mały, drugi duży,
trzeci ciągle był w podróży.

Podróż trwała cztery lata.
Chrabąszcz zwiedził kawał świata,
był w Trzemesznie i w Krzczonowie,
widział rynek w Trzebiatowie,

do Strzelewa wpadł na chwilę,
w Choszczynie spotkał dwa motyle,
w Trzemiętowie spał pod płótem,
w Skwirlinie w zeszłą był sobotę.

Przasnysz, Trzyciąż, Wałbrzych- Szczawno,
tam widziano go niedawno.
Taka podróż dla języka
To prawdziwa gimnastyka.

Tworzenie rymów

Lata mucha / koło _____. (ucha)

Lata osa / koło _____. (nosa)

Mały kotek / wszedł na _____. (płotek)

Dla ochłody / zjadam _____. (lody)

Duży Tomek / buduje _____. (domek)

Lubię smaczne ryby / i suszone _____. (grzyby)

Cicho myszy / bo kot _____. (słyszcy)

Wszystkie smoki / piją _____. (soki)

Lubią psoty / małe _____. (koty)

Zaprasza nas / iglasty _____. (las)

Dobry dżem / chętnie _____. (jem)

PARASOL PSZCZOŁY

Bożenka jest niezwykle pracowitą i czynną pszczołką. Od rana żwawo uwija się po storczykowej łączce: a to opiekuje się małymi pajęczkami, gdy ich mama, pajęczycza Żaneta, przyrządza komarzyce w sosie z porannej rosy, a to pomaga porządkować grządki starszej pani Szerszeniowej, a to uczy bączka Tymoteusza jeździć na superszybkiej deskorolce. Ten dzień nie był przyjemny dla świerszczykowej babci. Od rana sztywniały jej nóżki, z wielkim wysiłkiem krzątała się po kuchni; psotne zaś wnuczęta tego dnia były wyjątkowo niesforne. Toteż z otwartymi skrzydłami powitała Bożenkę w swoim domu pod krzakiem jaśminowca. Bożenka sprawnie nakarmiła maluchy, zmieniła im pieluszki, ułożyła spać w kolebeczkach z przepiórczych piórek. Potem posadziła świerszczykowi babcię w starym skrzypiącym fotelu i zabawiła ją opowiadaniem śmiesznych historyjek z życia storczykowej łączki. Gdy zmęczona słuchaniem świerszczykowa babcia zdrzemnęła się chwilę, Bożenka przypomniała sobie, że jej sąsiadka — ważka Konstancja — nad brzegiem jeziora prowadzi słynną aptekę „Pod grązelem”. Być może znajdzie się u niej coś na bolące odnóża. Dzielna pszczołka natychmiast wyruszyła w drogę. Była już w jej połowie, gdy poczuła pierwsze krople spadającego deszczu. Bożenka jednak ani myślała szukać schronienia. Właśnie przelatywała nad rozłożystym krzakiem dzikiej róży. Sfrunęła szybko na krzaczek, oderwała od łodygi najgrubszy kolec i zręcznie nabiła na niego kilka różnych płatków. W ten sposób zdobyła parasol i mogła dalej lecieć.

Dlaczego pszczołka Bożenka była łubiana przez mieszkańców łąki?

Co dolegało babci świerszczyków?

W jaki sposób Bożenka zaopiekowała się świerszczykami?

Po co Bożenka poleciała do swojej sąsiadki ważki?

Jak Bożenka schroniła się przed deszczem?

